Słoń Staś co trąbić nie potrafił

Czy to możliwe by słoń nie potrafił grać na własnej trąbie? Wszyscy wiemy że słonie rodzą się z trąbą. A Trąba służy do trąbienia.

Ze słonikiem Stasiem było chyba coś nie tak. Od urodzenia nie chciał na trąbie grać. Słoniowa mama była bardzo zmartwiona. Prosiła Stasia by dmuchał przez trąbę aż trąbienie z niej wydobędzie. Nie udało się ta sztuka wcale, dźwięku nie było słychać żadnego. Słoniowy tato również chodziła utrapiony. Zabrał Stasia nad rzekę by trąbę przepłukał. Nabrał do trąby wody i zrobił prysznic, jak deszcz ulewny. To samo poleciła synowi. Nic nie wyszło jednak z tego, słonik nawet małej mżawki nie uronił.

Zebrała się cała słoniowa rodzina. Przybył słoniowy dziadek i słoniowa babcia, słoniowy wujek i słoniowa ciocia. Wszyscy w jednym szeregu stali i głośny koncert orkiestry dętej dali. Wszyscy trąbili głośnio, tak jakby trąby mieli ze stali. W ten sposób Stasia zachęcić się starali. Rzeczywiście, Stasia w zachwyt wprawili. Dołączył on do szeregu, powietrza nabrał, brzuch mocno wypiął, i … dmuchnął co sił. Ale do trąby chyba nie trafił, bo dźwięku żadnego nie wydobył. Zawiedziona słoniowa rodzina do kolejnej próby słonika swoim trąbieniem zagrzewa. Stasio nabrał powietrza, brzuch mocno wypiął, już miał dmuchną, ale nie, jeszcze więcej nabrał powietrza, brzuch jeszcze mocniej wypiął, i … dmuchnął aż podmuch słoniom uszy położył. Podmuch nie pochodził jednak z trąby, bo ciszy trąbieniem nie zakłócił. Rodzina słoniowa zwątpiła, rozejść się już była gotowa. Stasi nie poddawał się jednak wcale. Podjął kolejną próbę. Nabrał powietrza, brzuch wypiął, drugi raz nabrał powietrza, brzuch mocniej wypiął, trzeci raz nabrał powietrza, brzuch miał jak balon, i … dmuchnął jak armata. Z trąby wyskoczył orzech, był spory bo kokosowy. Nie było to jednak ważne, bo za orzechem donośny dźwięk Stasia trąby rozległ się donośny.

Na ten widok wszystkie słonie swoje trąby podniosły, rozległy się radosne fanfary. Stasia trąba była najmniejsza, nie sięgała wysoko tak jak inne, mimo to trąbiła najgłośniej i najbardziej radośnie. Od tej pory słonik Staś koncertował na słoniowych rodzinnych przyjęciach jako trębacz wyborowy. Znany był z tego, że trąbił najgłośniej, a także z tego że orzechów kokosowych nie jadał.

DorotaT

wydrukowano dnia: 08.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026